



Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 46.

Łowicz, piątek 13 listopada 1931 r.

Rok XXII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Sięgnijmy myślą wstecz.

Sprawozdanie powstania i zaniku Muzeum Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu.
Rok 1906—1914.

W książce protokołów czytamy: Dnia 8 grudnia roku 1906 zebrani w Łowiczu w liczbie 56 osób, zgodzili się przez aklamację na propozycję p. A. Chmieleńskiego, utworzyć Towarzystwo Zbiorów Szkolnych, aby gromadzić pomoce naukowe do użytku szkół istniejących i umieszczać je w lokalu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Zgromadzeni zobowiązali się wpłacać na rzecz nowo powstałej instytucji po 20 gr. miesięcznie i współdziałać w pracy. Wybrano Zarząd. Praca posuwała się szybko naprzód, ilość zbiorów rosła.

Przybywający do lokalu Księżacy, słuchając udzielanych objaśnień przy pomocy „zbiorów”—dali inicjatywę wystawie.

Wystawa odbyła się w roku 1908—była to pierwsza wystawa krajoznawcza w Łowiczu, którą—regionalną nazwać można, bo przyjęli w niej liczny udział: Księżacy, rzemieślnicy, szkoła Polska ze swemi zbiorami 52 okoliczne ochrony, t. j. tajne szkoły ówczesne, liczny zespół inteligencji.

Była to pierwsza wystawa, na której urzędowa była izba łowicka, budząca podziw ogólny,—bo dotychczas nieznaną. Przybywały liczne wycieczki, całe pociągi z Żyrardowa, Łodzi i t. d. gromadził się tłumnie lud Łowicki, aby słuchać wykładów, udzielanych w każdym z 16-u pokoi wystawy i odczytów w sali teatru prelegentów tej miary jak: Aleksander Janowski, Mieczysław Brzeziński, Edmund Janowski i t. p.

Wejście na wystawę i odczyt wynosiło 10 gr. Wystawa ta nie pociągnęła za sobą prawie żadnych kosztów,—na jej urządzenie było 20 rb. których nie wydano, pracę i wogóle wszystko potrzebne do urządzenia wystawy dawano darmo. Zwiedziło ją 19400 osób. Z biletów wejścia osiągnięto na czysto rb. 569—sumę tę złożono do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Łowiczu. Na zebraniu w dniu 7/XI r. 1908. członkowie Komitetu Wystawy zdecydowali przeznaczyć te pieniądze na zapoczątkowanie Muzeum pedagogicznego w Łowiczu.

Zanim powstało wyżej omówione Muzeum, zorganizowany został w roku 1909 Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu. Mocą

uchwały, powzięte na zebraniu członków Towarzystwa Zbiorów Szkolnych, zwołanem dnia 24/I-r. 1910, zbiory przekazane zostały Oddziałowi Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu, jako zapoczątkowanie Muzeum Krajoznawczego Ziemi Łowickiej, członkowie ze względu na rządy wrogie postanowili utrzymać nadal składkę 20 gr. miesięcznie. Oddział P. T. K. nie przeznaczał na Muzeum ani grosza.

To zapoczątkowane Muzeum zostało otwarte dnia 20-II-r. 1910, początkowo w jednym pokoju. Według ścisłego obliczenia, przy pomocy wręczonych biletów (bezpłatnych) przez stałe obecną w godzinach otwarcia członkinię p. Kleindienstównę, do końca grudnia r. 1910 było zwiedzających 2829,—wycieczek przyjezdnych 8, ilość wycieczkowiczów 354. Każdemu zwiedzającemu udzielano objaśnień (p. A. Chmieleńska) odbywały się wykłady przy latarni i tak: wykład „O górach i góralach” wygłoszony był 21 razy „O Krakowie” 18 razy i t. p.

W roku 1911 Sekcja Muzeum przeprowadziła ankietę oświatowo-gospodarczą w 12 wsiach. Grono osób pracowało, w celu powiększenia zbiorów, według nakreślonego planu, czyniono poszukiwania etnograficzne, z czego korzystało kilka muzeów w kraju. Wysyłano wycinanki Łowickie do wielu muzeów, zakładów naukowych zbieraczom przedmiotów etnograficznych nie tylko w kraju, ale i za granicą. Zbiory powiększyły się znacznie, zwłaszcza etnograficzne. Członków popierających muzeum było 94. W ciągu tego roku wpięno 525 rb. fundusz składany w banku, na projektowaną budowę domu, wynosił 860 rb. Do wydawania biletów zwiedzającym, nie znaleźli się chętni, ponieważ jednak w każdą niedzielę, święto, a często i dni powszednie sala była w całości wypełniona,—nie ulega wątpliwości, że liczba zwiedzających przekroczyła 4000 osób. Wycieczek przyjezdnych było 7, ilość wycieczkowiczów 249. Kupowano szafy, gabloty za pieniądze muzealne.

Rok 1912—przybyło w ciągu roku 648 numerów muzealnych, włościłanie ofiarowali 50 okazów. Zwiedziło około 4000 osób. Przyjmowano 9 wycieczek — wycieczkowiczów 264. Mimo ciasnoty pomieszczenia, w każdą niedzielę odbywały się wykłady z przezroczami. Księżacy okazywali coraz większe zainteresowanie Krajem Ojczystym. Muzeum rozwijało się pod hasłem: „Poznaj swój kraj”. Pozostawała konieczność zmiany mieszkania na większe. W ciągu roku 1912 przybyło 98 eksponatów i 398 rb. z ofiar.

Rok 1913. Nastąpiła zmiana lokalu na większy,—lokal ten, złożony z dużej sali i dwóch mniejszych, obecnie Klub Urzędników, w każdą niedzielę święto nie był w stanie pomieścić zwiedzających, zasłuchanych w wykłady. Wobec tak licznej frekwencji włościan, którzy zwykli byli mawiać „nasze muzeum” albo „nasza szkoła w obrazach”,—kierownicy Sekcji Muzealnej postanowili tworzyć działy: rolniczy (modele maszyn nadsyłały chętnie fabryki maszyn rolniczych), dział ogrodniczy, organizował p. Edmund Jankowski, prezes Tow. Ogrodniczego,—pszczelnicy p. Stan. Rutkowski, prezes Tow. Pszczelniczego, higieniczny zasilał obficie dr. Serkowski, bakterjolog, dr. Piotr Boczkowski—prezes Tow. Weterynarskiego, do działów: mineralogicznego, geologicznego, paleontologicznego nadsyłali hojnie dary: pp. Zaborscy z Warszawy, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, pp. Przesmycki i p. F. Gadomski z Dąbrowy Górniczej, p. R. Oczykowski z Łowicza i inni. Dział geograficzny posiadał globus, 6 dużych map ściennych, 126 tablic, wykonanych ręcznie przez mieszkańców Łowicza i t. d.

Ofiarność ludzi nauki, ludzi społecznie wysoko stojących, była bardzo duża,—działy zapełniały się pięknymi zbiorami b. szybko. Muzeum stawało się coraz bardziej pożyteczne. W roku 1913 zwiedziło muzeum conajmniej 6000 osób, przybyły 32 wycieczki z nich 4 zorganizowały Oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, wycieczek włościańskich było 14, dwie Kół Ziemianek, 11 urządziły szkoły, kursy rolnicze i ochraniarskie, w tem wycieczkowiczów 711. Każda wycieczka słuchała wykładu, udzielano wyjaśnień każdemu. Z ofiar ze składek wpłynęło rb. 415.

W roku 1914 do dnia 25-VII przyjęto w Muzeum 15 wycieczek, w tem 405 wycieczkowiczów.

W marcu roku 1914 zmuszona byłam opuścić Łowicz, aby objąć gospodarstwo na własnym zagonie w pow. Błońskim.

Wycieczki przyjmowała w Muzeum p. Marja Oczykowska.

Podczas walk wojennych w pobliżu Łowicza, wyniósł woźny T-wa Jan Golis 2 skrzynie z Muzeum ubiorów starodawnych, część tablic statystycznych, oddał to pod opiekę p. Cieślakowej. Reszta pozostała,—trudno bowiem było wynieść szafy, oszklone gabloty z lamiwami eksponatami. Czuwał woźny Towarzystwa. Gdy jednak wpadły pociski do śrudka, czyniąc duże spustoszenia, usunął się.

W dniu powtórnego wejścia do Łowicza wojska niemieckiego, mimo zachowania wszelkich ostrożności, żołnierze wtargnęli do wnętrza.

Pierwszym uruchomionym pociągiem przyjechałam do Łowicza, w lokalu muzealnym nie zastałam nic prócz kupy zbrukanych najohydniej szczątków prac Ludzi Najlepszych, prac pielęgnowanych z takim umiłowaniem.

W roku 1918 oddałam ocalone eksponaty i pieniądze składane we Wzajemnym Kredycie, obranemu nanowo Zarządowi Oddziału.

W roku 1926 przybyłam powtórnie do Łowicza na stałe. Poszukiwania ginących zabytków etnograficznych, osiągnęły dość pomyślny wynik. Z tego co udało się odszukać do Muzeum w Katowicach i dla Oddziału polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu, urządziłam wystawę w Warszawie w roku 1928, zaś na następnych trzech wystawach Regionalnej w Łowiczu, w Szkole Rolniczej na Blichu i w Żłakowie na przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, znajdowały się eksponaty, będące własnością wyłączną Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łowiczu.

Dn. 15/XI zawdzięczając gościnności Muzeum Miejskiego, im. Władysława Tarczyńskiego i Samorządowi Miejskiemu zostanie otwarty Dział Etnograficzny Oddziału p. T. Krajoznawczego w domu Miej-

skim, zakupionym w dużej mierze za pieniądze złożone przez ziemian powiatów Gostynińskiego i Kutnowskiego. Eksponatów muzealnych bądź kupionych bądź ofiarowanych (po wojnie napływają od Księżaków bardzo nieliczne dary)—jest skatalogowanych 397 numerów. Cięży jeszcze dług z powodu wydatków na zorganizowanie Muzeum.

Oddział posiada całkowite urządzenie izby księżackiej, 20 kompletnych ubiorów począwszy od r. 1840, 31 koszul różnych czasów i okolic w Łowickiem, 16 gorsetów i t. d. czyli ewolucję ubiorów,—różne narzędzia, tablice, mapy, stare sprzęty domowe, najpiękniejsze prace Jana Golisa ze wsi Łaźniki i t. d. Spis rzeczy, opracowany szczegółowo, odbity w paru egzemplarzach znajdować się będzie w Muzeum.

Sekcja Muzealna prowadziła i prowadzi różnorodne prace badawcze, zebrany materiał ujęty jest w wykresach, tablicach, zebrany w skoroszytach. Intensywnie pracuje Koło Krajoznawcze Semin. Nauczycielskiego, prowadzone przez p. Blum-Kwiatkowskiego. Czy praca ta otoczona będzie taką życzliwością jak poprzednio czas pokaże. Dobrą wróżbą jest współdziałanie dwudziestu sześciu osób przy uruchomieniu placówki, która nie chce być martwą a nawskroś żywotną, budzącą zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży, do przejawów myśli i uzdolnień na terenie naszego powiatu, najliczniejszej warstwy w narodzie.

Aniela Chmielińska.

Z Sejmu i Senatu

Szkodliwa umowa na Śląsku — Nowe podatki dla rzemieślników—Szerokie pełnomocnictwa w sprawach cłowych—Klub Narodowy a Konstytucja—Przeciw przesładowaniu Polaków na Łotwie.

Na posiedzeniu Sejmu dn. 4 b. m. na wstępie załatwiono ustawę o zmianie prywatnych pól górniczych na państwowe. Pola te należą do spółki akcyjnej Huta Królewska i Laura. Przeciwno ustawie ostro wystąpił pos. Roguszczyk, stwierdzając, że umowa jest szkodliwa dla skarbu, a korzystna tylko dla spółki i stanowi dowód beczelnych żądań tych właścicieli Niemców, którzy prowadzą gospodarkę rabunkową. Poseł Trąmpczyński mówił niedawno o nadmiernych opłatach dla dyrektorów w cukrownictwie, w przemyśle węglowym pobierają dyrektorzy nieraz po 100 tysięcy miesięcznie. Sprawozdawca poseł Jurczyk z klubu rządowego nie odpowiedział na zarzuty, tylko oświadczył, że ma ufanie do urzędów, które tę sprawę badały. Mimo sprzeciwu marszałka Trąmpczyńskiego, ażeby odłożyć 3 czytanie tej ustawy, bo nie można lekkomyślnie marnować dobra publicznego, marszałek przegłosował tę ustawę. Przystąpiono potem do ustawy o zasileniu funduszu izb rzemieślniczych. Przeciwno temu nowemu podatkowi, który obciąży rzemieślników, wypowiedzieli się ostro z Klubu Narodowego posłowie Marjański i Górczak, wykazując, że ta ustawa jest szkodliwa dla interesu rzemieślników, podkreślając, że izby rzemieślnicze nie przynoszą żadnej pomocy rzemiosłu, a dyrektorzy izb biorą zbyt wielkie świadczenia. I tu sprzeciwu nie pomogły i większość rządowa uchwaliła ten nowy podatek. Przy omawianiu sprawy zwolnienia od cła sprzętu, sprowadzonego dla potrzeb armji, pułkownik Arciszewski z Klubu Narodowego wykazał, że ta ustawa daje zbyt szerokie pełnomocnictwa rządowi i że może być wykorzystana ze szkodą dla wytwórczości krajowej. Następnie podkreślił, że wytwórnictwo wojkowe są prowadzone niefachowo i wytwarzają nie-

zdrowe trudności dla przedsiębiorstw prywatnych. Zwrócił on również uwagę na niewłaściwe stosunki, panujące w przedsiębiorstwach Min. Spr. Wojskowych, co się ujawnia także w pobieraniu przez oficerów odpowiednich wynagrodzeń. Odpowiedź zastępcy ministra Składkowskiego wypadła blade i w gruncie rzeczy potwierdziła to wszystko, co poseł Arciszewski stawiał jako zarzut ministerstwu. W końcu rozwinęła się rozprawa nad militaryzacją kolei. Klub Narodowy złożył oświadczenie, że jest skłonny głosować za ustawą, pod warunkiem, że będzie jej odjęty charakter polityczny i że będzie wyraźnie powiedziane, że pobór kolejarzy do wojska będzie tylko w razie wojny i zgłosił odpowiednią poprawkę, którą większość rządowa odrzuciła. Po zatwierdzeniu tej sprawy posiedzenie zamknięto.

Dn. 5 listopada odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Konstytucyjnej dla przeprowadzenia rozprawy o uprawnieniach Prezydenta wobec Sejmu i rządu. Pierwszy zabrał głos poseł prof. Winiarski z Klubu Narodowego, który oświadczył, że Stronictwo Narodowe zawsze uznawało potrzebę naprawy obecnej konstytucji i dziś także uznaje ją za konieczną. Nowa ustawa konstytucyjna powinna zawierać warunki, zapewniające państwu siłę, a narodowi możliwość pełnego rozwoju pod rządami prawa. Jedyne wnioski stronictwa rządowego, rozpatrywane obecnie przez Komisję, grozi pogorszeniem naszego ustroju, gdyż celem jego jest utrwalić samowolę i przedłużyć władzę grupy, która ze złemi skutkami rządzi dziś w Polsce. Spełniając swój obowiązek, będziemy te wnioski bezwzględnie zwalczać. To oświadczenie poseł Winiarski uzasadnił w dłuższym przemówieniu, wykazując szereg bezpraw, jakie obecnie w Polsce się dzieją.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych poddano ostrej krytyce politykę naszego ministerstwa spraw zagranicznych, wykazując osłabienia znaczenia Polski w świecie. Następnie po przemówieniu posła Bieleckiego z Klubu Narodowego uchwalono wniosek przeciw przesładowaniu Polaków na Łotwie.

Na posiedzeniu Senatu dn. 5 listopada przyjęto bez poprawek wnioski, przesłane przez Sejm. Przy sprawach szkolnych dłuższe przemówienie wygłosił senator Sołtyk z Klubu Narodowego, który bardzo ostro wykazał spustoszenie, jakie dzieje się w szkolnictwie. Duch donosicielstwa—mówił on—i obawy przed jego skutkami, ogarnia nie tylko szeregi nauczelskie, przenosi się już do domów rodzicielskich, pacy i zniekształca dusze dzieci. Błędy w ustawie o regulowaniu obrotu cukrem podniósł prezes Głabiński z Klubu Narodowego. Naturalnie, że i w Senacie słuszne przestrogi przedstawiciele Klubu Narodowego nie znalazły należytego oddźwięku.

K. Wieczak,

Wszchemocni lecz bezsilni.

Z przemówienia posła M. Fijałkowskiego na komisji rolnej.

Stwierdzić muszę, że dziś w trzecim roku szalejącego kryzysu jesteśmy wciąż państwem najniższych cen zboża w Europie (mam na myśli oczywiście rynki chronione) i jedynym bodaj państwem rolniczym, w którym wszystkie kardynalne posunięcia w polityce rolnej zostały poczynione z olbrzymim w stosunku do innych państw opóźnieniem i w zakresie arcy niewystarczającym.

Czyż nie jest klasycznym przykładem bezsilności p. ministra sytuacja obecna? Jedna złotówka zwykłej ceny zboża daje zwiększenie dochodu rolniczego o 18 milj. zł. rocznie, czyli, że podniósłszy

premię wywozową o 4 zł. osiągnęlibyśmy efekt, wynoszący 78 milj. zł. w stosunku rocznym przy nakładzie ze skarbu państwa w tej chwili już minimalnym gdyż wywóz prawie ustaje. P. minister Rolnictwa sam jest zdania, że należy te premje podnieść. Cóż kiedy rząd nie decyduje się.

O kierunku polityki gospodarczej w państwie rozstrzygają kartele węgla, nafty, doraźny interes różnych bardzo wpływowych grup, socjaliści z B. B., a rolnictwo—jest stale pomijane. Cena żelaza, węgla i nafty może być podniesiona do skali wyżej kosztów produkcji, zboże przecie samo rośnie.

Dlatego mamy dziś takie wymowne fakty, jak nowela do ustawy o obrocie cukrem, robiona poza plecami p. ministra rolnictwa, gdzie interesy plantatorskie są narażone na szwank, a przecie cukrownictwo tylko w organicznej łączności z rolnictwem nabiera gospodarczej racji stanu. Dlatego my dziś nie jesteśmy w stanie posunąć ani kroku naprzód sprawy napędu spirytusowego, bo choć tego wymaga interes rolnictwa i państwa, to jednak grupa nafiarczy, reprezentująca obcy kapitał, nie dopuszcza do mieszanek spirytusowych i mogą djabli porwać rolnictwo, byle kilkunastu dyrektorów i członków rad nadzorczych miało wysokie pensje. A czyż takich samych rzeczy nie możnaby zacytować mówiąc o łuszcarni ryżu i olejarni w Gdyni.

Wszędzie przemysł niejednokrotnie oparty na zagranicznym kapitale, obcym surowcu, wytwarzający nieraz zgubną dla rolnictwa konkurencję ma większe szanse rozstrzygnięcia o gospodarczej linii rozwojowej Polski, niż ci, którzy reprezentują z dziada prądziada polski kapitał, polską ziemię i stanowią 70 proc. ludności w kraju.

Jak wygląda w praktyce ostatni program, ustalony na konferencji czerwcowej w ministerstwie rolnictwa w 1931 r.? Powiedziane było, że: „Uznając konieczność porozumienia się głównych wierzycieli rolnictwa zarówno dla celów przygotowania konwersji, jak i stworzenia zasad wspólnej polityki kredytowej oraz ewentualnego scalenia zadłużeń poszczególnych rolników, konferencja uchwała zorganizować w tej mierze: a) stałe porozumienie banków państwowych i prywatnych, instytucji spółdzielczych kredytowych i handlowych, oraz właściwych organizacji rolniczych”.

Konia z rzędem temu kto stwierdzi w tem wszystkim, co się teraz na wsi dzieje, jakieś „porozumienie głównych wierzycieli rolnictwa dla celów przygotowania konwersji”. Jest porozumienie, ale dla zdjecia z rolników ostatniej skóry, jaka się na nich jeszcze znajduje, i niestety czasem odnosi się wrażenie, że prym w tem porozumieniu dierżą banki państwa. Oddawaj co się należy w ciągu września i października, przyczem w porozumienie z wierzycielami weszły władze skarbowe, które zaczęły jak za najlepszych czasów ściągać w przyspieszonym tempie podatki stare i nowe. Nie dziw więc, że przy minimalnej tegorocznej nadwyżce musiano forsować wywóz i nie zdołano oderwać się od ceny światowej.

Jak urzeczywistniono postulat o kredytach zastawowych. Było wyraźnie powiedziane, że koniecznym jest rozpoczęcie akcji udzielania tego kredytu z chwilą rozpoczęcia żniw t. j. już w lipcu”. Akcję w samej rzeczy rozpoczęli od lipca, ale polegała ona głównie na przyjmowaniu lub odrzucaniu podań, odrzucaniu nieraz zupełnie nieumotywowanem. Nie było tu uzgodnienia ani między bankami, ani ogólnej dyrektywy z ministerstwem rolnictwa. Przesiewano podania przez potrójne sита, aż nareszcie pierwsza transza pieniędzy przychodzi już ze znacznym opóźnieniem, a drugiej i trzeciej nie można było doczekać.

Po roku licznych rozpraw i konferencji zamiast konwersji mamy żądanie spłat, a przecie trzeba raz

Przyjdź Królestwo Twoje!

Modlitwa za Polskę.

Najświętsze Serce Jezusa, w wolnej Ojczyźnie,
Przyjdź Królestwo Twoje!

Zapanuj duchem Swej sprawiedliwości i miłości
w umysłach i sercach rządzących i rządzonych!
Połącz ich z Sobą w jedności i zgodzie.

W najgłębszej czci i dziękczynieniu, w modlitwie
błagalnej, Polska korzy się przed Tobą.

Wskresiłeś jej ciało, odródtwo ducha, Chryste!

Daj narodowi światło, męstwo, dobrą wolę!

Daj zwycięstwo nad złem w duszy jednostek
i w duszy zbiorowej.

Nawróć błądzących, spraw, byśmy przejrżeli,
przebac nam, bo tylu z nas nie wie, co czyni!

Przemów do naszych serc, daj się poznać,
Panie, a wszyscy pójdziemy za Tobą.

Przebac nam, którzy Cię kochać pragniemy,
a tak źle Ci służymy!

Przebac niewdzięczność Zmartwychwstałej
cudem!

Pomnij Panie, żeśmy przeżyli niewolę!

I nakłoń ucha Swego, a wysłuchaj.

Polska woła do Ciebie, w imię niemocy własnej
i błaga miłosierdzia Twego, wzbudź moc Swoją,
przyjdź Panie i Króluj!

Najświętsze Serce Jezusa, w Tobie ufność po-
kładamy, nie będziemy zawstyżeni na wieki.

Pani nasza Częstochowska, Królowo Korony
Polskiej, strzeż Królestwa Swego!

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć
udział w oddaniu ostatniej posługi w dniu
8 listopada zwłokom ś. p.

Adryana Bolesława

MICHAŁSKIEGO

a w szczególności ks. Prałatowi Sępow-
skiemu, ks. kanonikowi Karnkowskiemu,
ks. Wasiakowi, p. Staroście Wiąckowskiemu,
Wydziałowi i Sejmikowi Powiatowemu,
Radzie i Zarządowi Powiatowej Komunal-
nej Kasy Oszczędności, P. T. Pracownikom
Starostwa, Sejmiku i Pow. Kasy Komunalnej
oraz wszystkim życzliwym i znajomym składają serdeczne podziękowanie

Żona i rodzina.

rzecz nazwać po imieniu, bez konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolnictwa już się nie uratuje. Postulat ów, postawiony przez p. ministra przed dwoma laty, zaraz po objęciu przezeń urzędowania, pozostał w sferze pobożnych życzeń. Charakterystyczna jest dla rządów pomajowych współpraca ministrów; gdy p. minister zabiega o ulgi podatkowe, p. minister skarbu wjeżdża sobie jakgdyby nigdy nic na hipotekę z tytułu tego, co się dopiero będzie ewentualnie należało. Mam na myśli hipotekowanie podatku majątkowego tym, których towarzystwo kre-

dytowe ziemskie wystawiło w pierwszym terminie na licytację. Przecie właściciel z zahipotekowaną fikcyjną sumą, którą skreślić może tylko prokurator państwa i to za kaucją równą całemu wymiarowi podatkowemu, będzie przykuty do majątku jakby łańcuchem i chcąc wyjść z sytuacji bez wyjścia, będzie musiał chyba oddać majątek państwu. Jak takie praktyki pogodzić się dadzą z zabiegami p. ministra o kredyt długoterminowy?

(dok. nast.)

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Stanisława Kostki

Sobota Jukunda B. W.

Niedziela 25 po Sw., Leopolda W.

Poniedziałek Edmunda B. W.

Wtorek Grzegorza Cudotw. B. W.

Sroda Odoną P.

Czwartek Elżbiety Kr. Wd.

Wschód słońca 6.49. Zachód 3.52.

— **Radosna rocznica.** Starsi mieszkańcy Łowicza pamiętają jeszcze te czasy, gdy parafją ś-go Duchy zarządzał proboszcz ks. dr. Tymieniecki. Wszyscy parafianie wspominają dotąd tę jasną postać kapłana, który zawsze pogodny, wyrozumiały, dobroczynny siał wszędzie do koła pokój i błogosławieństwo boże. Powołany na wyższe stanowisko kościelne do Łodzi, potrafił w tem zgermanizowanym mieście, wśród tysięcy robotników zyskać posłuch, zaufanie i szacunek. Po utworzeniu Łódzkiej Djecezy Ks. dr. Tymieniecki otrzymał infułę biskupią.

Wobec powyższego, „Echo” Łódzkie z dnia 9 listopada r. b. donosi co następuje: „Z inicjatywy Akcji katolickiej przed kilku miesiącami zawiązał się Komitet 10-cio lecia istnienia Diecezji Łódzkiej, oraz rządów pierwszego Biskupa Łódzkiego J. E. Ks. Biskupa Dr. Tymienieckiego.

Prezydjum Komitetu stanowią: Prezes—J. E. Ks. Biskup Tomczak, wiceprezesi: prok. Markowski, b. wicewoj. Łyszkowski i naczelnik Chwalbiński; skarbnicy: dyr. Jabłkowski i dr. Łukomski; sekretarki: dr. Mogilnicka i inż. Romanowska, przewodniczący sekcji finansowej: inż. Odechowska, dyr. Kukulak, przewodniczący sekcji domu katolickiego: dyr. Wiśniewski, dr. Kalisz. Oprócz tego do prezydjum weszli wszyscy ks. dziekani diecezji łódzkiej pp. bar. Heinzłowa, Geverowa, dyr. Wiśniewska, dyr. Czerlunczakiewiczowa, prez. Rossmanowa dyr. Bawerowa, oraz pp. Gerlicz, star. Dychdalewicz, sędzia Roszkowski, mec. Szwajdler, dyr. Czerlunczakiewicz, dyr. Fiedler, dyr. Kołkowski i ławnik Adamski.

W dniu 15 listopada postanowiono obchodzić radosną rocznicę przez odprawienie uroczystych nabożeństw we wszystkich kościołach Diecezji Łódzkiej na intencję Dostojnego Jubilatą, w czasie których zostaną wygłoszone odpowiednie przemówienia do wiernych.

Punktem kulminacyjnym będą uroczystości w Katedrze Łódzkiej, gdzie zostanie odprawiona uroczysta Msza św. o godz. 11-ej z rana, w której weźną udział przedstawiciele władz, związków, zrzeszeń, młodzieży, stowarzyszeń i korporacji religijnych i społecznych. Wszystkie parafje wyślą swoich przedstawicieli na powyższe uroczystości.

Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze nastąpi złożenie hołdu Dostojnemu Jubilatowi w prywatnym mieszkaniu biskupim.

Z racji powyższych uroczystości zostanie wręczony J. E. Ks. Biskupowi księga pamiątkowa, w której będą złożone podpisy członków organizacji kul-

turalno oświatowych, społecznych i religijnych. Łączenie z tem zostanie złożony zebrany fundusz jubileuszowy na rzecz najbiedniejszych”.

— **Odnaczenie.** W środę 11 listopada w sali gimnazjum żeńskiego odbyła się uroczystość wręczenia złotego krzyża zasługi przelożonej pani Bronikowskiej (długoletniej niezmordowanej pracowniczce na polu wychowania młodzieży. Aktu wręczenia dopełnił p. Starosta Wiąckowski przy stosownem przemówieniu, następnie w imieniu ciała pedagogicznego głos zabrał przybyły Ks. dr. Majewski, streściwszy całą owocną pracę Szanownej Przelożonej. Scena była nadzwyczaj rzewną, gdy zabrawszy głos p. Dyrektorka Roguska, nie mogła z powodu wzruszenia dokończyć mowy. Z kolei składały życzenia uczennice - delegatki między innymi p. Rejmontówna wypowiedziała wiersz napisany przez ucz. 3 klasy pannę Bukowiecką.

Od kąd pamięcią sięgnąć można, nigdy krzyż zasługi na godniejszej nie spoczął piersi. Od lat 50-ciu niemal można było widzieć Czcigodną p. Bronikowską, gdy otoczona wiankiem dziewczątek, wiodła je zawsze ku miłości Boga, Ojczyzny i bliźniego. Trzy pokolenia najlepszych żon i matek wyszło z pod Jej troskliwej opieki; to też nagroda, jaka Ją spotyka jest sprawiedliwie zasłużoną.

Następnie odbyła się akademja, jako w rocznicę niepodległości Polski, zakończona żywym obrazem na tle walki w okopach o niepodległość—apoteozą Polski—w osobie p. Kuleszanki i innych. Także został wypowiedziany następujący wierszyk napisany przez ucz. III klasy p. Anię Bukowiecką:

Jedenasty Listopada, święci Polski naród cały,
To dzień wielkiej jest radości, dla Polaków dzień to chwały
Znów granice Jej pilnuje, silną trzyma straż,
Biały orzeł, herb Polaków, drogi ptak ten nasz.
Na tę chwilę długie lata polacy czekali,
I z nadzieją w sercach swoich cicho umierali
Ze ich matka Polska święta, będzie jeszcze żyła,
I jak dawniej, w dobrych czasach, celem życia była.
Umierali z myślą o Niej, do Boga śpieszyli,
I swe modły jasne, szczerze, panu zanosili.
I wysłuchał Pan tej ziemi, nasz błagalny śpiew,
A w niebiosach zabrał czystą Bohaterów krew.
Zaś z mogiły Polska wstała, na słoneczny świat,
Przyszła! jasna i świetlana, na tej ziemi szmat...
Jedenasty Listopada, święty dla nas dzień,
Niechaj z twarzy zmarszczek zniknie, wszelkich smutków cień!
A niech w duszy naszej stanie radość niezmierną
Święta Polska, wolna, jasna! Naszą jest już ona!!!

— **Uroczystości 11 listopada w Łowiczu.** Uroczystości 15 rocznicy wypędzenia okupantów rozpoczęły się we wtorek wieczorem capstrzykiem orkiestr które przeciągnęły przez ulice miasta. W kinie wojskowym odegrano sztukę p. t. „Zwycięstwo” napisaną przez chorążego 10 pp. Leona Łyszczewskiego, odznaczoną na konkursie D. O. K. w Łodzi.

W środę rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w Kolegjacie celebrowane przez ks. prałata L. Stępowskiego, okolicznościowe zaś kazanie wygłosił ks. Szymański. O godzinie 11.30 odbyła się defilada oddziałów 10 pp. i organizacji P. W. W. F. wobec władz cywilnych i wojskowych. Wieczorem zaś w sali kina wojskowego odbyła się akademja.

Magistrat oraz gmachy państwowe były iluminowane a całe miasto udekorowane flagami. Piękna pogoda sprzyjała uroczystościom.

— **Akademja w 13-ą rocznicę niepodległości Polski.** W ubiegły czwartek w sali kina Wojskowego 10 pp. odbyła się uroczysta akademja w 13 rocznicę niepodległości Polski. Uroczystość rozpoczął Hymn Narodowy wykonany przez orkiestrę 10 pułku, dalsze numery programu wykonały chóry Seminarjum Nauczycielskiego pod batutą p. Kozuszkę, chóry zespołu nauczycielskiego pod kierunkiem p. Stiasnowej, deklamacje i solowe śpiewki łowickie wykonane przez p. Żółmę.

We wstępnem słowie, Prelegent, podobno nauczyciel, w dłuższem, bo prawie godzinę trwającym przemówieniu, starał się przekonać licznie zgromadzonych słuchaczy, że Polskę stworzył i zbudował jeden tylko człowiek, lecz gdy spostrzegł, że belki i wiązania budowy były zmurszałe, wybrał z legionów najsilniejsze podpory i temi wzmocnił ten gmach i uczynił go mocarstwowym.

Nie jeden ze zdumieniem pomyślał: a cóż robił wówczas cały dwudziesto pięć milionowy naród, gdzie był wtedy? Każdy wszak wedle możliwości dokładał swoją cegielkę i marzył o tej wolnej i niepodległej. Nie negujemy niczyjej pracy i zasług, lecz już chociażby w imię bezstronności, należało wspomnieć nazwiska takich cichych, skromnych pracowników jak ksiądz Skorupka, general Haller, general Sikorski, Wilson, Roman Dmowski, hr. Zamoyski, Paderewski, general Weygand, Dowbór-Muśnicki i wielu, wielu innych.

A czy tablice z nazwiskami wrytymi na gmachu gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego nie powiedziały?.. A te mogiły i kurhany od Kijowa po Dzwinę? to także są mogiły budowniczych Polski, im także należy się wspomnienie i wieczysta wdzięczność. Należy być sprawiedliwym i bezstronnym!

— **Z Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu.** W Łowiczu „Macierz” pracuje w trzech kierunkach: dostarcza dobrych książek 290 ludziom, przeważnie ubogiej młodzieży, za 20 groszy miesięcznie bez kaucji. Daje pracę 40 kobietom ubogim, za „szycie polskie” wypłacono dotychczas 20000 zł. umożliwiając im w tych ciężkich czasach kupno mleka dla niemowląt, chleba rodzinie; wypożycza latarnię i przeczca szkołom i stowarzyszeniom na każde żądanie. Jest to szczupły zakres działania, Macierz ma szerokie pole pracy, powinna: uczyć analfabetów, zakładać czytelnie na wsi, szkoły różnego typu i t. d. Macierz czyni to gdzie indziej, my, niestety, nie czynimy tego,—brak nam środków, brak ludzi, mających czas wolny, a może wina jest w tem i nasza. Na usprawiedliwienie bowiem, Łowicz posiada olbrzymią ilość stowarzyszeń, wszystkie są potrzebne, bo Polska krępowana niewolą, na wielu polach pozostaje po za innymi narodami,—musi brakom zaradzać. Niezawodną drogą zasilania ubogich kas — to zbiórka, — przeto mamy zbiorok dużo, bardzo dużo, ale co czynić pozostaje! Wpłacających składki członkowskie, nawet tak niskie jak w Macierzy—3 zł. rocznie jest ilość znikoma.

Dwa razy do roku Macierz prosi społeczeństwo o zasilenie ubogiej kasy. Dn. 5 maja zebrane pieniądze wpływają na potrzeby instytucji, prowadzonych przez Zarząd Główny, w listopadzie na potrzeby Koła miejscowego. Zarząd postanowił cały wpływ przeznaczyć na zakupienie książek. Zarząd Główny ta dobra matka („Macierz”) obdarzył naszą bibliotekę w tym czasie większą ilością doborowych książek, ale to nie zaspokoilo potrzeb.

Biblioteka Macierzy powstała pod szczęśliwą gwiazdą, od początku (a bodajby w długie, długie lata) prowadzi ją pani Łagowska. Ważne to jest, aby społeczeństwo wiedziało, w czyje ręce składa swój grosz, na zakup książek. Niech mi będzie wolno jako starej pracownicy oświatowej powiedzieć szczerą prawdę, p. Łagowska jest ideałem oświatowca, promieniującym na czytelników wszystkimi zaletami głębokiej, szlachetnej duszy. Biblioteka, która posiada taką kierowniczkę, wywiera wpływ, o jakim jedynie marzyć można.

Dać do ręki dobrą książkę chłopcu, której mu nikt nie da, to niejednokrotnie powstrzymanie go od czynu złego, to skierowanie jego myśli na dobrą drogę życia. Kto zdaje sobie sprawę z ważności tego zadania,—tego obowiązku społecznego, nie odmó-

wi kwestarzom niedzielnym i nawet z najszczerzej-
szych środków przeznaczy bodaj grosze na ten cel.

Aniela Chmielińska.

— **Zbiórka na Macierz.** W dniu 15 b. m. nie-
działa odbędzie się w Łowiczu zbiórka na cele kul-
turalno-oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej Od-
dział w Łowiczu, w związku z rocznicą zgonu wiel-
kiego Polaka ś. p. Henryka Sienkiewicza. W dniu
tym w całym kraju odbędą się zbiórki i uroczystości
poświęcone Jego niezapomnianej postaci.

— **Obrona Lwowa.** W dniu 17 listopada 1951
roku pod powyższym tytułem odegrany będzie dra-
mat w 3 aktach, przez kółko dramatyczne II Łow.
Dr. Harc. im. het. Stefana Czarnieckiego, w sali ki-
na Wojskowego 10 Pułku Piech. Początek o godz.
7.30 wieczorem. Bliższe szczegóły w afiszach. Do-
chód przeznacza się na cele Drużyny Harcer. w Ło-
wiczu.

Ofiary.

Na biednych.

Powiatowe Koło pracowników administracyjnych za-
miast wieńca na trumnę ś. p. Adryana Michalskiego
kasjera K. K. O. zł. 20.

Podziękowanie.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego
w Łowiczu z wielkim uznaniem powitała dar JWPP,
Bukowskich dla świetlicy gimnazjum w postaci do-
skonalego radjoodbiornika.

Młodzię pragnie rozrywki, a o dobrą rozryw-
kę na terenie małych miast trudno. Dla wielu u-
czennic możliwość spędzenia kilku godzin w świetli-
cy, słuchając produkcji radiowych, będzie miała du-
że znaczenie kształcące.

Za powyższy dar Dyrekcja składa Szanownym
ofiarodawcom gorące wyrazy podziękowania.

Wanda Roguska.

Ogłoszenie.

W czasie wskazanym poniżej na drogach sa-
morządowych odbędą się licytacje, na sprzedaż drze-
wa przydrożnego stojącego w pasie drogowym.

Droga Łowicz — Kiernozia

Dnia 27 listopada o godzinie 9 rano na Marjance.

Droga Łowicz — Piątek

Dnia 28 listopada o godzinie 10 rano w Chruslinie.

Dnia 30 listopada o godzinie 9 rano na Górkach
Jastrzębskich i na Trabach.

Droga Jamno — Skierniewice

Dnia 1 grudnia o godzinie 9 rano w Pszczonowie.

Droga Łowicz — Humin

Dnia 2 grudnia o godzinie 9 rano w Nieborowie
i Arkadji

Dnia 3 grudnia o godzinie 9 rano w Bolimowie.

Droga Kompina — Ruszki

Dnia 4 grudnia o godzinie 9 rano w Gągolinie.

Inżynier Stankiewicz.

Łerwiński Józef zgubił książeczkę wojskową wyda-
ną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—2

Łucharski Jakób ze wsi Ostrołęka gm. Lubianków
pow. Łowickiego zgubił książeczkę Komunalnej
Kasy Sejmikowej za Nr. 1102 — zastrzeżenia po-
czynione. 3—2

Redaktor i wydawca Edward Nowakowski.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Sobota, dnia 14 listopada b. r. o godz. 7 i 9 wieczór
Niedziela, dnia 15 listopada b. r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek, dnia 16 listopada b. r. o g. 7.30 wiecz.

OBSADA:

Norman Kerry, Sally Eilers, Jason Robards, Thelma Tod.

Orkiestra hawajska, banjole, tańce, pikniki, śpiewy
w filmie:

„Dzieje Małżeńskie“

Według powieści Elżbiety Aleksander. Rzec dzieje-
się w Ameryce i Paryżu.

Tytuł oryginalny: „TRIAL MARIAGE“.

Nad program: **Farsa i tygodnik.**

KINEMATOGRAF „EOS“

Sobota dnia 14 listopada pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.
Niedziela dnia 15 listopada pocz. o godz. 5 i 7 wiecz.

Niezrównana

Brygida Helm

wszechświatowej sławy artystka, w wielkim filmie:

„MAŁŻEŃSTWO“

Wspaniały dramat salonowo-erotyczny.

Nad program: **Rewja taneczna w kolorach z Folies
Bergère.**

Rolę główną odtwarza Józefina Baker.

UWAGA: W niedzielę odbędą się tylko dwa przed-
stawienia o godzinie 5 i 7.

W Łażnikach gmina Bąków pow. Łowicki została
otwarta

CEGIELNIA

wytwórnia dachówek palonych
i dren.

Ceny przystępne, dla pogorzalców na raty.

Adres: Poczta Zduny, wieś Rząśno — Stanisław
Wawrzyńczak. 3—1

Pokój i kuchnia

do wynajęcia przy ul. Kaliskiej Nr. 14 naprzeciwko
dworca Zielkowie. Informacji udziela Stanisław
Masztanowicz, zam. przy ul. Bratkowice 20. 2—2

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, Analizy krwi.

Przyjmuje w piątki godz. 6 — 6½.
Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7
Piękna 16-b. 3—3

Łudwiczak Antoni ze wsi Różanów gm. Kiernozia
zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U.
w Skierniewicach. 3—2

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.